

Fragmenty i notatki

...z napaśczeniem kapłanki, a zapalem apostołki przeplatała lekcję języków, geografii i arytmetyki długimi mowami o pracy, miłosierdziu, braterstwie ludzi, wielkości nauki i tym podobnych bardzo pięknych i wzniosłych rzeczach.

Antonina oprócz wiedzy przekazywała też uczniom swoje pozytywistyczne poglądy na temat braterstwa ludzkiego, nauki, pracy i miłosierdzia.

**Oddźwięk pozytywizmu i człowieczeństwa**

\*\*\*

Wkrótce potem zaszedł w życiu jej wypadek, wobec położenia jej dość osobliwy. Miała starającego się; odmówił mu. Był to człowiek niestary jeszcze, zamożny obywatel wiejski, bardzo uczciwy i dość ograniczony. Była to dla niej partia świetna, ostatnia zapewne sposobność do wyjścia za mąż, zapewnienia więc sobie spokojnej i z wielu stron szczęśliwej nawet przyszłości[...] Człowiek ten był dobry, uczciwy, ale o nauce ani o żadnych ideach i kwestiach literalnie[...] pojęcia nie miał. Wspólności przekonań nie było...

Mając 31 lat, Antonina odrzuciła propozycję zamążpójścia, gdyż kandydat nie miał pojęcia o nauce i ideach, najprawdopodobniej pozytywistycznych, a także na taką decyzję mogła wpłynąć dawna niespełniona miłość do kogoś z rodziny pracodawcy.

**Oddźwięk kultu nauki i wierności**

Z pokoju swego wyszła w czerni cała, prosta, sztywna, a kto by ją wtedy po raz pierwszy zobaczył, myślałby pewnie, że była to kobieta szorstka i rozgniewana. Czoło jej było porżnięte zmarszczkami, ogniste oczy świeciły ponuro, chód i ruchy miały w sobie coś ostrego i rozpaczliwego. Jednak pana i panią domu pożegnała z głębokim szacunkiem, dzieci uściśnęła serdecznie, milcząc do powozu wsiadła i pojechała...

Antonina zakładała stroje koloru ciemnego od wielu lat na znak żałoby, po tym jak opuściła dom zubożałych, acz wykształconych ziemian, którzy to pomagali jej w poszerzaniu już zdobytej wiedzy.

**Oddźwięk pozytywistycznego kultu nauki oraz oznaki człowieczeństwa.**

\*\*\*

Powiedziała sobie, że „wszystkie ściany na świecie zimne wszystkie serca obce” i że „te wielkie przywiązania pomiędzy obcymi... to tylko w powieściach”.

Powiedziała to sobie i z różowego morza iluzji, po którym przez całą młodość swą pływała, wpłynęła w gorzkie wody nieufności i podejrzliwości.

Pod wpływem czasu i zapewne doświadczeń p. Antonina stała się nieufna i podejrzliwa w relacjach z innymi.

**Oddźwięk rzeczywistości**